

Zygmunt Skoczek

Parę uwag na temat najbliższego Krajowego Zjazdu Adwokatury

Palestra 30/9(345), 1-4

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

WYDAWNICWO PRAWNICZE — ROK XXX — 345 — WRZESIEŃ 1986 R.

KRAJOWY ZJAZD ADWOKATURY W WARSZAWIE W DNIACH 22-23 LISTOPADA 1986 R.

ZYGMUNT SKOCZEK

PARĘ UWAG NA TEMAT NAJBLIŻSZEGO KRAJOWEGO ZJAZDU ADWOKATURY

Krajowy Zjazd Adwokatury, który odbędzie się 22 i 23 listopada br. w Warszawie, już od dłuższego czasu budzi szerokie zainteresowanie. Ma on bowiem rozpatrywać i zatwierdzić sprawozdanie z działalności Naczelnej Rady Adwokackiej w czasie ostatniej kadencji, a więc pierwszej Naczelnej Rady Adwokackiej wybranej i działającej pod rządami nowych przepisów prawa o adwokaturze z dnia 26.V.1982 r. Ponieważ Naczelna Rada Adwokacka sprawuje nadzór nad działalnością okręgowych rad adwokackich, ustala plan rozmieszczenia zespołów adwokackich, adwokatów i aplikantów adwokackich, wytycza kierunki działania samorządu adwokackiego oraz podejmuje uchwały w wielu innych sprawach mających istotne znaczenie dla całej adwokatury, przeto Zjazd niewątpliwie będzie się starał dokonać oceny samorządu adwokackiego i adwokatury, działających według przepisów nowego prawa.

Gdyby ta ocena Zjazdu w pewnym zakresie nie wypadła zadowolająco, Zjazd zapewne będzie musiał zainteresować się tym, jakie były tego przyczyny, i odpowiedzieć na to bez osłonek, bez niedomówień i bez pokrywania tego milczeniem, bo ta odpowiedź będzie miała znaczenie dla przyszłej działalności samorządowej, umożliwiające uniknięcie błędów w przyszłości.

Przewidywane dokonanie takiej oceny nie będzie łatwe i jednoznaczne. Dokonanie jej jednak będzie rzeczą dużej wagi. Prawo o adwokaturze dało bowiem adwokatom ustawowe ramy samorządu tak szerokie, jakich dotychczas w historii adwokatury polskiej adwokaci nigdy nie

mieli. Więcej nawet, jakich nie mieli i nie mają adwokaci w państwach szczytujących się tradycją wielowiekowej demokracji (Francja, Wielka Brytania, USA). Uzależnienie w krajach zachodnich sytuacji zawodowej adwokata od miejscowego prezesa sądu byłoby nie do zniesienia przez adwokatów polskich. Można sobie wyobrazić — w wypadku gdyby takie uprawnienia w stosunku do adwokatów polskich zostały prezesom naszych sądów nadane — ile na ten temat nasi koledzy mieliby do powiedzenia w czasopiśmie prawniczych i innych oraz na salach sądowych przy okazji prowadzenia spraw, nawet najmniej tematycznie związanych z tym problemem. I mieliby rację.

Niektórzy nasi koledzy czasem powoływali się na przepisy obowiązujące adwokatów w okresie międzywojennym, oczywiście jako na przepisy korzystniejsze dla adwokatury niż przepisy obowiązujące w PRL. Pomijają oni jednak, nawet w opracowaniach o znaczeniu historycznym, fakt, że według ostatniej przedwojennej ustawy o adwokaturze z dnia 4 maja 1938 r. zawierającej prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 33, poz. 289) okręgowe rady adwokackie oraz sądy dyscyplinarne izb adwokackich — pierwsze pod rządami tych nowych przepisów — nie były wybierane przez zgromadzenia izb adwokackich, a więc nie tak, jak były wybierane do czasu wejścia w życie tych przepisów, lecz zostały powołane przez Naczelną Radę Adwokacką.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że Naczelna Rada Adwokacka, w której na 42 członków 12 było powołanych przez Prezydenta RP (oczywiście zarekomendowanych przez ministra sprawiedliwości), to trzeba przyznać, że Naczelna Rada Adwokacka była organem, w którym rola osób uzależnionych od tzw. nadzoru rządowego nie była mała. Tym właśnie wytłumaczyć można nadanie jej prawa powołania okręgowych rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych. W tym trybie dnia 25 czerwca 1938 r. powołana została Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie. Dziekanem jej został adw. Leon Nowodworski.¹

Ówczesny nadzór rządowy nad adwokaturą, jak można sądzić z podanego wyżej sposobu powoływania rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych, do adwokatów odnosił się nieufnie i podejrzliwie. Jeżeli nawet adwokaci przez wiele lat walczyli o przywrócenie samorządu adwokackiego w ramach chociażby ustawy z 4. V. 1938 r., to nie dlatego, by przepisy te uważali za korzystnie normujące sprawę adwokatury, lecz za zdecydowane przeciwstawienie się nowym przepisom wprowadzającym po wyzwoleniu kraju komisaryczne rady adwokackie, sądy dyscyplinarne i komisje rewizyjne oraz dającym możliwość wpisywania na listy adwokackie osób nie mających ukończonych studiów prawniczych lub odbytej aplikacji adwokackiej, a nawet niezbędnych kwalifikacji etycznych.

W związku ze zmianami w systemie sprawowania władzy państwowej i politycznej w Polsce, odczuwalnymi już od początku 1954 r. i pogłębionymi jeszcze w latach następnych, adwokatura na początku 1956 r. otrzymuje prawo wybierania organów samorządu adwokackiego.

¹ Skład tej NRA podaje „Zarys historii adwokatury polskiej” A. Kiszy, R. Łyczynska i Z. Krzemińskiego, Warszawa 1978, d. 160.

go, a na fali wydarzeń w 1956 r. (wypuszczenie na wolność Władysława Gomułki i Mariana Spychalskiego) Sejm w dn. 19. XI. 1956 r. uchwalała zmianę do ustawy o ustroju adwokatury, rozszerzającą samorząd adwokacki i wprowadzającą m.in. — zgodnie z postulatami adwokatury — Zjazd Adwokatury jako nowy naczelny organ samorządowy. W dniach 24 i 25. X. 1959 r. odbył się pierwszy Zjazd Adwokatury, który dokonał wyboru Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższej Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Rewizyjnej.

Wkrótce jednak ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości wystąpił pewien regres w stosunku do samorządu adwokackiego z przejawianą tendencją do ograniczenia uprawnień samorządu i rozszerzenia nadzoru ministerialnego nad adwokaturą. Przygotowanie w tym duchu prac ustawodawczych spowodowało przedłużenie kadencji organów samorządowych do czasu ukończenia tych prac. Nowa ustawa o ustroju adwokatury z dnia 19. XII. 1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309) w znacznym stopniu ograniczyła uprawnienia samorządu adwokackiego i rozszerzyła nadzór Ministra Sprawiedliwości nad adwokaturą. Ustawa ta w sprawach ustrojowych samorządu adwokackiego nie przewidywała organu w postaci Zjazdu Adwokatury. Rozpoczął się okres bardzo trudny dla adwokatury, okres licznych i nieraz nieuzasadnionych represji wobec adwokatów.

Dlaczego powstała taka zła atmosfera wokół adwokatury, czy i jak dalece była ona usprawiedliwiona nieetycznymi, a nawet przestępnymi działaniami niektórych adwokatów, którzy w adwokaturze znaleźli się przypadkowo, i to wskutek błędnej polityki kadrowej Ministerstwa Sprawiedliwości — to temat już do odrębnej pracy.²

Wracając do uwag na temat najbliższego Krajowego Zjazdu Adwokatury, przypomnieć wypada, że będzie to z kolei czwarty Zjazd. O pierwszym już wspomniałem wyżej. Drugi odbył się w dniach 3 i 4. I. 1981 r. w Poznaniu. Zwołany on został przez Naczelną Radę Adwokacką z pominięciem obowiązującej wówczas ustawy z 19. XII. 1963 r. o ustroju adwokatury. Zwołanie tego Zjazdu odbyło się pod wpływem wyjątkowych wówczas wydarzeń w naszym kraju. Dał on obszerny materiał dotyczący stanowiska adwokatów w ważnych sprawach społecznych, politycznych i samorządowych związanych z tymi wydarzeniami. Materiały te zamieściliśmy w „Palestrze” nr 3—4/81.

Trzeci Zjazd odbył się w dniach 1 i 2. X. 1983 r. w Warszawie, zwołany na podstawie art. 55 pkt 1 prawa o adwokaturze. Ocena tego Zjazdu w prasie i czasopiśmie prawniczych wypadła ujemnie. Na taką ocenę miały wpływ niewłaściwe przemówienia kilku delegatów, wybór niektórych członków Naczelnej Rady Adwokackiej oraz część uchwał zapadłych na Zjeździe, które następnie przez Sąd Najwyższy zostały uchylone. Fakty te rzutowały na ogólną niekorzystną ocenę Zjazdu, a więc i na adwokaturę, którą ten Zjazd reprezentował. Doszło nawet do tego, że o niepomysłnie kształtującej się sytuacji politycznej

² Poruszam szerzej ten temat w artykule „Od komisarycznego do demokratycznego samorządu adwokackiego”, „Palestra” nr 2/1984.

i kadrowej w adwokaturze i o konieczności zmiany jej na lepsze mówił również gen. Wojciech Jaruzelski na Plenum KC PZPR w dniu 26. X. 1984 r.

W tej chwili rzeczą adwokatury jest zwrócenie bacznej uwagi na najbliższy, czwarty z kolei Krajowy Zjazd Adwokatury. Przede wszystkim dlatego, że po pewnych zmianach osobowych w Naczelnej Radzie Adwokackiej i obecnie po rozwinięciu przez nią działalności świadczącej o prawidłowym realizowaniu zadań samorządu zawodowego w warunkach politycznych PRL nastąpiło wyraźne odprężenie w środowisku adwokackim. Trzeba je utrzymać i pogłębić.

Nie oznacza to bynajmniej, by nie było w tym środowisku nikogo, kto by obecną, prawidłowo nawiązaną współpracę Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z władzami państwowymi i politycznymi uznał za działanie dobrze służące adwokaturze i państwu. To jednak, co tacy w środowisku adwokackim mieliby obecnie do powiedzenia na uzasadnienie swoich poglądów, świadczyłoby przeciwko nim. Ich rola i znaczenie stale się zmniejsza.

W odbytej niedawno naradzie w Redakcji „Palestry” z naszymi korespondentami i łącznikami z izbami adwokackimi przypomniane zostało, że już w okresie międzywojennym niektórzy wybitni adwokaci i działacze samorządowi, wytykając różne niewłaściwe postępowanie adwokatów, usprawiedliwiali nimi lekceważące i podejrzliwe traktowanie adwokatów przez władze państwowe i sądy oraz nikłą rolę adwokatury w społeczeństwie i państwie.³ Nie chcemy więc, by i w tym względzie historia się powtarzała. Między adwokaturą a władzą państwową mogą być odmienne zdania co do różnych kwestii społecznych, prawnych, kadrowych itp. Można i trzeba prowadzić w tych sprawach dyskusję i krytykować odmienny od własnego punkt widzenia. Jest to całkowicie zrozumiałe. Nie można jednak ograniczać się wyłącznie do negacji pomijającej dobro adwokatury, społeczeństwa i państwa.

Od niedawna adwokatura i władza państwowa są na dobrej drodze do pełnego wzajemnego porozumienia i zrozumienia. Najbliższy Krajowy Zjazd Adwokatury ma tę tendencję wzmocnić i utrwalić. Delegaci na Zjazd muszą wiedzieć, że od ich rozsądku, dobrej woli, troski o dobro adwokatury i dojrzałości politycznej zależą: przebieg Zjazdu, wypowiedzi jego uczestników, wybór organów adwokatury i treść uchwał. Sądzić można, że delegaci nie zawiodą nadziei wyborców.

³ Ludwik Domański: Rola adwokatury w społeczeństwie i państwie oraz Stanisław Car: Nasze zadania i program — oba artykuły zamieszczone w „Palestrze” nr 1/1924.